

Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

MOSKWA. W dniach 26 i 27 marca odbyła się w Moskwie sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W obradach sesji wzięli udział przedstawiciele krajów należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Rada rozpatrzyła zagadnienia dotyczące dalszej współpracy gospodarczej między tymi krajami, mającej na celu rozbu-

downę ich gospodarki pokojowej, rozwój przemysłu, podniesienie gospodarki rolnej, zwiększenie produkcji artykułów powszechnego użytku i podniesienie na tej podstawie stopy życiowej ludności.

Rada omówiła także zagadnienia dotyczące wymiany doświadczeń w dziedzinie planowania gospodarki narodowej i sprawę dalszego rozwoju zarówno wzajemnej wymiany towarów, jak i handlu z innymi krajami.

Korzystne warunki pracy i wynagrodzenia dla pracowników POM przewidują uchwały Prezydium Rządu

Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwały, których realizacja poważnie wpłynie na poproszenie pracy POM-ow, a przede wszystkim przyczyni się do ustabilizowania kadry pracowników w poszczególnych ośrodkach i zapewni dopływ do pracy w POM nowych wysoko wykwalifikowanych fachowców — agronomów, zootechników, mechaników, traktorzystów.

Pracownikom ośrodków maszynowych stworzono warunki uzyskania wyższych zarobków poprzez zwiększenie wydajności pracy i podniesienie jej jakości. Jednocześnie zwiększone zostały materiały zainteresowanie pracowników POM w jak najlepszym wykonywaniu prac w spółdzielniach produkcyjnych i w osiąganiu przez spółdzielnie wysokich wyników produkcyjnych.

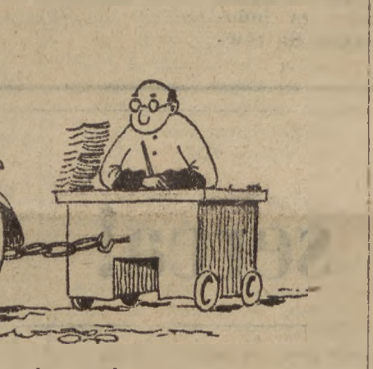
W tym celu ustalone zostały nowe normy wydajności pracy i zasady zapłaty za prace w brygadach traktorowych POM, etaty i nowe stawki uposażenia dla pracowników POM oraz nowe zasady premiowania traktorystów, kombajnów i pracowników

Pracownikom kadry kierowniczej i inżynierino-technicznej w ośrodkach maszynowych. **Premie i dodatki dla traktorystów** Korzystne warunki pracy i płacy stworzono przede wszystkim pracownikom brygad traktorowych, stanowiących podstawowe jednostki produkcyjne w POM-ach i związanych ściśle z brygadami polowymi w obsługiwanych spółdzielniach produkcyjnych traktorów — jak podkreśla się w uchwałach Prezydium Rządu — są z reguły przydzielane na stałe do obsługi jednej lub kilku sąsiadujących z sobą spółdzielni. W okresie prac polowych w skład brygad wchodzi również grupa członków z obsługiwanej spółdzielni, wydzielanych do obsługi maszyn przyjeżdżających.

Niezależnie od zapłaty za wykonanie i przekroczenie nowych norm traktorysty otrzymują także premie i dodatki — za nieprzerwaną pracę w POM-ie powyżej 3 lat, za pracę w nowo powstałych spółdzielniach, za

skuteczną metodą

Nieraz zdarza się, że niektórzy fachowcy — agronomowie, zootechnicy itp. pracownicy rad narodowych i instytucji rolniczych, zamiast pomagać swą wiedzą przede wszystkim w terenie, przesiadują jedynie za biurkami.



Jedyny sposób na wyciągnięcie go w teren! Hys. Z. Nowak

Cenna inicjatywa młodzieży wiejskiej woj. lubelskiego

W podjętej w tych dniach uchwałie Prezydium ZW ZMP w Lublinie oceniana jest dotychczasowa praca organizacji w przygotowaniu do kampanii wiosennej siewnej w gospodarstwach indywidualnych kol ZMP w spółdzielni produkcyjnej Szychowice, PGR Ruda Żurawiecka i gromadzie Zabia Wola. Zetemponcy z Szychowice pracują wraz z członkami spółdzielni zobowiązali się osiągnąć wyższe plony o półtora q z ha oraz zwiększyć hodowlę. Osiągnięto na ton poprzedzi zasiane ziarnem kwalifikowanym 70 ha owsa i pielegnowanie go, rozrzucając na powierzchnię 3 ha obr-

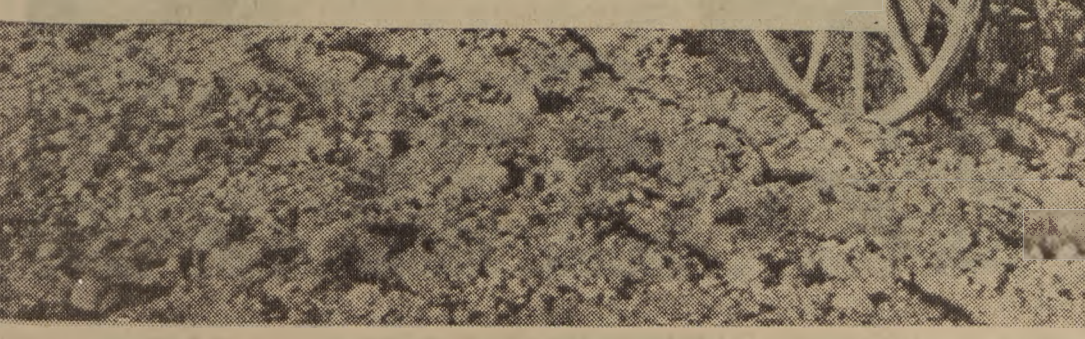
St. Stepiń i A. Krepowicz postanowili wyjechać na Ziemię Zachodnią i dopomóc w gospodarowaniu odłogów. Uchwała Prezydium ZAW stwierdza, że cenna inicjatywa młodzieży z Szychowice, Rudy Żurawieckiej i Zabiej Woli, która weszła do współpracy z woj. lubelskiego jest godną naśladowania. Uchwała zaleca zarządowi powiatowemu i gminnym ZMP spopularyzować te inicjatywy wśród całej młodzieży, a kolom zetemponwskim — przyswoić sobie doświadczenia inicjatorów i czynnie wprowadzać je w życie na swoim terenie. C. K.

BIYSKA WICA

AKTYWISTA ZETEMPOWSKI *Adolf PEŁDZIEJEWSKI*

prowadzący gospodarkę w gromadzie Wiskiennica, gm. Zduń, pow. Łowicz, zwiłkował i nawiózł ziemię pod wiosenne siewy, zasiał już półtora ha seradela na wczesną paszę dla bydła oraz 1 ha owsem. W poniedziałek 29.III. zasieje pół ha jęczmieniem i w ten sposób zakończy wiosenne siewy na swojej gospodarce.

Metoda siewu! BIERZCIE WÓZ Z PEŁDZIEJEWSKIEGO! WALCZCIE O TERMINOWE I JAK NAJLEPSZE PRZEPROWADZENIE WIOSENNYCH SIEWÓW!



SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 29 marca 1954 r. Nr 74 (1213) P Cena 20 gr



Pionierzy na sali obrad XII Zjazdu WLKZM

XII Zjazd Komsomolu zakończył obrady Wybór Komitetu Centralnego

MOSKWA. Dnia 26 marca zakończyły się obrady XII Zjazdu Wszechzwiązkowego Lenińskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, który odbywał się w Moskwie w Wielkim Pałacu Krentlowskim. Delegaci otrzymali referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego Komsomolu, referat o pracy organizacji pionierskiej im W. I. Lenina i referat o zmianach statutu Komsomolu. W tajnym

głosowaniu wybrano instancje kierownicze Związku. W skład Komitetu Centralnego weszło 150 osób, a w skład Centralnej Komisji Rewizyjnej — 31 osób. Wśród członków władz naczelnych znalazły się najlepsze przedstawiciele Lenińskiego Komsomolu — przodujący robotnicy, twórcy rolnictwa, młodzi działacze na polu kultury, czelwki kierownicy organizacji komsomolskich.

Na końcowym posiedzeniu przemawiali dalsi goście zagraniczni. Delegaci przyjmowali gorące i oklaskami sławiane powitania przyjeżdżających na Zjazd ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. A. Bergsen przemawiał w imieniu Komunistycznego Związku Młodzieży Norweskiej. Związek Radziecki — mówił on — zdobywa coraz większy

Ostatni dzień Zjazdu (KORRESPONDENCJA WŁASNA Z MOSKWI)

DZIS, w ostatnim dniu XII Zjazdu Komsomolu rozmawiam z najmłodszą delegatką, 15-letnią uczennicą 132 szkoły miasta Baku o długim imieniu, Anną Agą Rza Kyzy Kasumbehanly i niezmiesznie dumam, że jestem czystym i młodym, czystym i młodym. Młodzieńca azerbejdżacka miała niewiele do mówienia o swej przeszłości, ale tym więcej — o przyszłości. Będzie wybitnym inżynierem, specjalistą przemysłowym, naukowcem, a może i politykiem, w tej przyszłości musi znaleźć się miejsce i dla bohaterów czynów, takich jak w pieśniach starych ulubionych poety Sameda Wargana, które grzywa szkolne kółko dramatyczne. I będzie — tu dziewczynka lekko się czerwieni — wieny przelazła na całe życie, silny, mężny, razem z nią pracujący, Kochający to wszystko co ona kocha...

„Bój to nasz jest ostatni... „Naprzód młodzieży świąta. „Nas braterski potoczył dzień morze... I znowu oklaski, oklaski, oklaski... W tej ostatniej korespondencji zjazdowej pragnę jeszcze jedno mocno podkreślić. Przez cały czas obrad szczególnie dobitnie odczuwano, że to wielka i miłostka ołaza młodzieży Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jak wielka uśmiech przynajmniej Komitet Centralny Partii do spracy młodzieży. Znalazło to swój wyraz m. in. w bezpośrednim udziale kierowników Partii i Rządu w pracach Zjazdu. Nie jeden raz można było zobaczyć na salach komsomolskich znajome, drogie sercu młodzieży sylwetki towarzyszy: Malenkowa, Chruszczowa, Molotowa, Woroszyłowa, Bulganina, Kaganowicza, Mikojana i innych przodków Partii i Rządu. Towarzysze ci znaleźli czas na uważne wysłuchanie głosu delegatów Świątecznym zjazdowym Partii i jej zaufania do Komsomolu było również ogłoszenie w pierwszym dniu obrad orędzia Partii do XII Zjazdu. Orę-

dzie wyrażone określało jak wielkie zadania ma do spełnienia Związek Młodzieży Komunistycznej w realizacji historycznych zamierzeń Partii. Wielu występujących z trybuny delegatów mówiło o natchnieniu jakim dla nich jest orędzie Partii o wdzięczności, o spymniskaniu niłosci i oddaniu sprawie Lenina-Stalina. Różna była forma wypowiedzi, ale to piękna żarliwa treść przemówień się przez nie stała. Zauważa się ona w liście do KC Partii, którego tekst Zjazd uchwaliał wśród burzliwych i gorących otęczy.

„Nad Moskwą zapada pogodny, wiosenny wieczór. Wystąpiony młodzieży radzieckiej opisująca gościnne podnoje Kremla. Ida gwarminy ulicami Moskwy, wielokrotnie odwracają się jeszcze i spojniają tam, gdzie w promieniach zachodzącego słońca iskry się złota i rubinowa gwiazda. Sa to oświaty przewodnie nie tylko dla obywateli pierwszego kręgu socjalizmu. Zwracają ku nim wzrok wszystkie ludy świata i te, które trwają w bohaterkiej walce przeciwko ciemnościom, i te, które — jak my — dzięki Związkowi Radzieckiemu uzyskali na zawsze wolność, a obecnie korzystają z jego szlachetnej pomocy i przykładowej budują radośnie socjalistyczną przyszłość.

Wszystkie te niedoścignione ostry wykiłał nadawa aktyw rad narodowych woj. gdańskie. Aktywni rad narodowych postanowili wznieć swą działalność nad wyjaśnianiem politycznego sensu reformy administracyjnej i do współpracy przy przygotowaniu podziału na nowe gromady weciągnąć szeroki krąg chłopów.

W. WOROZYLSKI Moskwa, 26 marca 1954.

Nowe zasady wynagradzania specjalistów w POM

W celu stworzenia warunków dla stabilizacji kadry w POM oraz zapewnienia dopływu do pracy w ośrodkach specjalistów o wysokich kwalifikacjach zawodowych wprowadzone zostały nowe zasady wynagradzania pracowników POM. Wysokość wynagrodzenia poszczególnych pracowników ośrodków maszynowych uzależniona jest od wykonywanych funkcji i od wykształcenia zawodowego. Przewidziano także dodatki za nieprzerwaną pracę

Delegaci z Belgii, Danii i Norwegii przybyli na Spotkanie Przyjaźni

27 bm. przybył do Warszawy powiatowy przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP tow. Zdzisław Grudziński.

Na Spotkanie Przyjaźni przybyli m. in. przedstawiciele młodzieży belgijskiej: Gerard Nollet, Leopold Tebeck, Marc Van Montagu, delegaci młodzieży duńskiej: Jens Elsenhardt, Spuur Petersen, Bente Jensen oraz reprezentanci młodzieży norweskiej: Olav Larsen i Halvard Lønnestad.

Przedstawiciel Związku Ludowej Młodzieży Belgiijskiej Gerard Nollet przekazując pozdrowienia dla młodzieży polskiej podkreślił, że „biorąc udział w Spotkaniu Przyjaźni jako przedstawiciel młodzieży belgijskiej pragnie wyrazić uczucia wszystkich młodych Belgów, którzy zdecydowanie występują przeciwko odbudowie militarystki niemieckiej, przeciwko tzw. „europejskiej wspólnotce obronnej”, przeciwko agresywnym planom Kłiki Adenauera”. „Najbardziej interesuje mnie życie polskich studentów — oświadczył student Wydziału Historycznego Uniwersytetu w Kopenhadze Jens Elsenhardt. — Pragnę poznać warunki życia i nauki młodych Polaków. Studentów polskich i duńskich podobnie jak młodzię całego świata, łączy dziś wspólna walka przeciwko wspólnemu niebezpieczeństwu grożącemu ze strony niemieckich imperialistów. Cieszę się bardzo, że będą mogli reprezentować młodzieży duńską na Spotkaniu Przyjaźni w Jeleniej Górze i wraz z młodzieżą niemiecką, czechosłowacką i polską wyrazić swe poparcie dla pokojowego, zgodnego z wolą narodów, rozwiązania problemu niemieckiego”.

Pozdrowienia dla młodzieży polskiej

Młodzieży polska otrzymała z okazji STM depesze z pozdrowieniami od młodzieży z zagranicy. W depeszy od młodzieży czechosłowackiej czytamy między innymi: „Z okazji Świątowego Tygodnia Młodzieży czymyśmy od Komitetu Centralnego Czechosłowackiego Związku Młodzieży, a za jego pośrednictwem od chłopców i dziewcząt Czechosłowacji przyjacielskie pozdrowienia. Młodzież Czechosłowacji uważnie i z radością śledzi wasze wysiłki i sukcesy w dziele umocnienia ludowodemokratycznego ustroju, w dziele budownictwa socjalizmu w Waszej Ojczyźnie. Życzymy Wam, a za waszym pośrednictwem całej polskiej młodzieży, dalszych sukcesów w dziele budowy Waszej pięknej Ojczyzny, w dziele wychowania młodzieży, w walce o zabezpieczenie pokoju. Podobne depesze otrzymaliśmy od młodzieży brazylijskiej i Rumunii i Dymitrowońskiego Związku Ludowej Młodzieży Bułgarii.

Odznaczenie pośmiertne L. Schillera

Rada Państwa nadała Leonowi Schillerowi, pośmiertnie, za wybitne zasługi w dziedzinie sztuki teatralnej, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Podział na nowe gromady

W większości powiatów powoływane prace analityczne komisji powiatowej administracyjnej, które sporządzą już wstępne projekty powoływania i utworzenia nowych większych gromad, w których miesiąc się będą w przyszłości gromadzkie rady narodowe. Poniżej te budzą żywe zainteresowanie chłopów, którzy w przygotowywanej reformie powiatu administracyjnego widzą dalsze zbliżenie organów władzy państwowej do ludności wiejskiej i tym samym możliwość lepszego zaspokajania jej potrzeb sprawnej usuwania bożeczek.

W dalszym ciągu odbywają się międzygromadzkie zebrania dyskusyjne, na których chłopcy analizują przedłożone przez komisje wstępne projekty

podziału na nowe gromady. Zdzieliła się swymi uwagami, wysuwając swoje wnioski. Wiele powiatowych rad narodowych w woj. gdańskim żywo interesuje się pracami przygotowawczymi do nowego podziału administracyjnego. Stara się jak najszybciej włączyć aktyw społeczny do tych prac. M. in. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gdańsku przydzieliło do każdej gminy swego powiatu jednego aktywistę Rady, który pomaga gminnym komisjom powiatu administracyjnego w ich pracy, uczestniczy w zebraniach międzygromadzkich, przysłuchuje się wnioskom i postulatam chłopów.

Jednakże w woj. gdańskim niektóre powiatowe rady narodowe podchodzą bluniki wycznie

do prac przygotowujących nowy podział administracyjny. Tak np. Powiatowa Rada Narodowa w Sztumie wspólnie z powiatową komisją powiatu administracyjnego bez rozważania potrzeb i bez oparcia się o wniosek chłopów opracowały za biurka projekty nowego podziału na gromady i przesyłały go gminnym radom narodowym, polecając podjąć go do wiadomości chłopów.

Wszystkie te niedoścignione ostry wykiłał nadawa aktyw rad narodowych woj. gdańskie. Aktywni rad narodowych postanowili wznieć swą działalność nad wyjaśnianiem politycznego sensu reformy administracyjnej i do współpracy przy przygotowaniu podziału na nowe gromady weciągnąć szeroki krąg chłopów.

Oświadczenie Rządu Radzieckiego o stosunkach między ZSRR a Niemiecką Republiką Demokratyczną

MOSKWA. Prasa radziecka opublikowała w dniu 26 bm. następujące oświadczenie rządu radzieckiego o stosunkach między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną:

Rząd radziecki dąży niezmieniście do tego, by przywrócić do uregulowania problemu niemieckiego zgodnie z interesami utrwalenia pokoju i zapewnienia zjednoczenia narodu Niemiec na zasadach demokratycznych.

Celom tym powinna służyć realizacja praktycznych kroków w kierunku zbliżenia Niemiec wschodnich i zachodnich przez wyłączenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Mimo wysiłków Związku Radzieckiego na odwołanie konferencji ministerów spraw zagranicznych czterech mocarstw nie udało się osiągnąć żadnych kroków do celu przywrócenia jednolitego narodu Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Wobec takiej sytuacji i w rezultacie rokowań przeprowadzonych przez rząd radziecki z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rząd ZSRR uznaje za rzecz konieczną już obecnie, przed zjednoczeniem Niemiec i zawarciem traktatu pokojowego, podjęcie dalszych kroków odpowiadających interesom narodu niemieckiego, a mianowicie:

1) Związek Radziecki nawija do Niemieckiej Republiki Demokratycznej takie same stosunki jak z innymi państwami suwerennymi.

Niemiecka Republika Demokratyczna będzie miała swobodę decydowania według własnego uznania o swych sprawach wewnętrznych i zagranicznych łącznie z problemami dotyczącymi

Zgodnie z tym funkcje Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech ogranicza się do spraw, które są związane z wspomnianym wyżej zapewnieniem bezpieczeństwa oraz z utrzymywaniem odpowiedzialności władz okupacyjnych USA, Anglii i Francji w kwestiach o charakterze ogólnoniemieckim, wynikających z uzgodnionych decyzji czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Rząd ZSRR uważa, że istnieje „statutu okupacyjnego” ustanowionego przez USA, Anglię i Francję dla Niemiec zachodnich jest nie tylko niezgodne z zasadami demokratycznymi i prawami narodowymi Niemców, lecz że w obecnych warunkach statutu ten utrudnia zbliżenie między Niemcami zachodnimi a wschodnimi, a tym samym stanowi jedną z głównych przeszkód na drodze do zjednoczenia narodu niemieckiego.

Droga Janka Nalepy do partii

NIE TRUDNO jest powiedzieć, kim był kiedyś np. dwadzieścia lat temu, Jank Nalepa, syn matornego chłopca z Bożeczkowa, Lublina. Zasilby z pewnością ową 8-milionową armię bezrobotnych na wsi, zwaną w języku ówczesnych ekonomistów „reklamą” zbednymi. Był może pisarzą pamiętniki pełne rozpacz, gorczy i beznadziejności.

Leż młody Nalepa wyrastał już w nowym okresie, kiedy lud pod kierownictwem partii objął władzę w naszej ojczyźnie. Toteż jego odmiennie potoczyło się jego życie.

Kiedy kilka lat temu Jank jako podrostek wchodził w pełne życie, niewiele wtedy wiedział jeszcze o władzy ludu, nie rozumiał co to znaczy rewolucja, nie wiedział prawie nic o partii, o jej idei i ludziach.

Aż oto pewnego dnia zaszedł do Nalepów sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej i długo rozmawiał z ojcem Janka o zmianach zachodzących w naszym kraju, między innymi o sprawie osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych zachęcając Nalepów, by wyjechali i objęli gospodarstwo.

Wydawał się się mogło, że odwiedzi sekretarza — to rzeczą prostą i oczywistą. Dla Janka jednak nie było to zwykłym wydarzeniem. Był to moment, w którym Jank po raz

pierwszy zetknął się z ludźmi partii.

Zanim jednak Nalepowie zdecydowali się na wyjazd do Bożeczkowa, upłynęło sporo czasu. Jank wstąpił w tym okresie do ZMP. Był zdyscyplinowanym członkiem. Uczestniczył na zebraniach, opłacał składki, brał aktywny udział w szkoleniu i w ogóle w życiu kół. Praca organizacji ZMP jeszcze bardziej zbliżyła go do partii. Jako zetemowiec starał się sumiennie wypełniać nakładane przez organizację obowiązki. Brał aktywny udział prawie we wszystkich kampaniach prowadzonych przez partię. Coraz lepiej poznawał i rozumiał jej politykę.

Kiedy Nalepowie objęli gospodarstwo w Baranowie, pow. Mrągowa, Jank wraz z rodziną sumiennie zabrał się do uprawiania zapuszczanej ziemi. Miał już wtedy świadomość, że partia jest kierownikiem całego życia. To partia pomogła jego rodzinie zagospodarować się na nowym gospodarstwie, zaczęła do wysiłku nad podnoszeniem wydajności z hektara. Partia wspierała ich rodzinę w trudnościach.

Młody Nalepa wytrwale pracował nad uprawianiem każ-

dego kawałka ziemi, troszczył się o uzyskanie jak największych zbiorów, czuł nad wypełnieniem przez ojcowskie gospodarstwo i przez wieś, wszystkich obowiązków wobec państwa.

W związku z tymi obowiązkami doszło kiedyś do ostrych sporów między nim a ojcem. Wtedy Jank po raz pierwszy sprzeciwił się ojcu. Sprawa poszła o to, że ojciec zwał z dostawą zboża do magazynów GS.

Po co się spieszyć, synku — mówił — z tym i tak zdążyłyśmy zawsze. Nie takie to znowu pilne...

— Nie, ojciec, zboże trzeba odstawić zaraz — sprzeciwił się Jank — to jest tak samo pilne, jak pilna była dla nas sprawa pomocy państwa, kiedy zagospodarowaliśmy się tutaj, gdy zawalili nam się stodoła... Pamiętaj — pożyczkę nam zaraz przydzielono... A ty powiadasz, że nie trzeba się spieszyć?

Mimo niezdecydowanej postawy ojca, Nalepowie dzięki przekonywaniom syna, jako jedni z pierwszych we wsi wzięli się za obowiązki wobec państwa. Jank Nalepa był przekonany, że właśnie

Cześć poległym górnikom

Nie ma Polaka, którym nie wstrząsnęłyby tragiczne wieści o katastrofie w kopalni „Barbara-Wyzwolenie”. Ofiarą tragicznego wypadku padło kilkudziesięciu górników — wiernych synów polskiej klasy robotniczej, na wysuńniętych posterunkach walczących o węgiel dla kraju, o lepszy byt dla ludzi pracy, o szczęśliwe życie naszego narodu.

Najgłębszym szacunkiem i miłością otacza naród nasz górników, gdyż swoim codziennym bohaterskim trudem i wysiłkiem sprawiają, że w naszych mieszkańach jest ciepło, że elektrownie dają coraz więcej prądu, że fabryki mają coraz więcej energii, że w coraz większej liczbie wsi świeci elektryczne światło. Otaczamy ich szacunkiem i miłością dlatego również, że praca ich ma żywotne znaczenie dla całego społeczeństwa i dlatego, że jest to praca ciężka, wymagająca wiele wytrwałości i ofiarności.

Z roku na rok rosną wydatki na bezpieczeństwo i higienę pracy, na wczesny i sanatoria dla robotników, na polepszenie warunków bytowych i społecznych ludzi pracy. Parę miesięcy temu, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powziął specjalną uchwałę w celu dalszego zwiększenia bezpieczeństwa pracy.

Ale byłoby błędem przypuszczać, że sam wzrost świadomości ze strony państwa oraz uchwalenie ustaw automatycznie zapewnią bezpieczeństwo pracy. Trzeba bowiem podkreślić, że nakłady i zarządzenia państwa w tej sprawie nie są jeszcze należycie wykorzystywane i przestrzegane. Nie wolno więc tolerować długich wypadków z niedbalstwem ze strony władz terenowych, Instancji partyjnych, rad zakładowych i dyrekcji kopalni. Nie wolno dopuścić do tego, by przez lekkomyślność, przez nieprzepracowanie reżimu technologicznego ze strony samych górników lub niedbalstwo ze strony nadzoru — zdrowie i życie ludzkie wystawione było na szwank. Zadaniem bojowym zadaniem organizacji partyjnych i związkowych oraz organów władzy i administracji jest zredukować do minimum możliwość wypadków. Przepisy o bezpieczeństwie pracy muszą być wszędzie rygorystycznie przestrzegane i z całą surowością należy karać tych, którzy je naruszają.

Nie wolno ani na chwilę zapominać o tym, że budownictwo socjalistyczne w naszym kraju odbywa się w warunkach ostrej walki. Jak wiadomo z komunikatu, okoliczności katastrofy w kopalni „Barbara-Wyzwolenie” wskazują na zbrodniczy akt sabotażu. Wrogów naszej Ojczyzny boli bowiem to, że rosnie nasz kraj. Boli ich każda nowozbudowana fabryka i nowowzniesiona szkoła, każda nowa tona stali i wydobyta z ziemi tona węgla. I dlatego właśnie próbują przeszkadzać i sabotować. Doświadczanie wykazuje, że są jeszcze w naszym kraju zdegenerowane jednostki gotowe za jadasowe srebrniki zdradzać Ojczyznę. Są rów-

Z doświadczeń propagandzisty Heleny Gańko

Na ostatnim Plenum ZW ZMP w Krakowie dyskutowaliśmy zwracali uwagę na brak wymiany doświadczeń między propagandzistami, a przecież wielu z nich przy prowadzeniu zajęć różne ciekawe formy.

Oto jak pracuje zespół szkolny w doświadczeń propagandzisty z Centrali Produktów Naftowych w Krakowie. Nie jest to zespół wzorowy pod każdym względem. Ale wiele jego doświadczeń warto spopiaryzować. Tow. Helena Gańko prowadzi go dobrze i metody, jakie zastosowała w swej pracy dają dobre rezultaty. Niech świadczą o tym chociażby fakt, że członkowie zespołu Heleny Gańko — towarzyszy: Helena Szotek, Krystyna Kurleto i Władysław Dziwiałk — dzięki udziałowi w ożywionej pracy szkolniczej wyczerpały na dobre aktywności zetemowskie. Tow. Kurleto również wybrała ostatnio przewodniczącą kół ZMP.

Helena przygotowuje się

Przed omawianiem każdego tematu tow. Gańko uczestniczy w seminarium organizowanym przez ZD. Tutaj otrzymuje broszury i składowe. Natychmiast po seminarium jeszcze raz uważnie czyta broszury i podkreśla najważniejsze zdania. Potem opracowuje szczegółowy konspekt. Lecz to jeszcze nie wystarczy. Helena przygotowuje ponadto wyniki z pracy, które skrupulatnie wpisuje w ciągły ciąg tygodnia. Cennym materiałem są dla niej również zdjęcia z pism Ilustrowanych. Dobiera je odpowiednio do tematu, by potem za pomocą epidiaskopu wyświetlić je i w ten sposób „upogodlić” swój wykład. Zarzeczaj przygotowuje ona również pewne urwki z książek, które odczytuje podczas zajęć, by w ten sposób urozmaicić swój wykład. Np. do wykładu na temat walki postępowej młodzieży w Polsce przedrewolucyjnej tow. Gańko wybrała fragmenty z książki Moniki Warszewskiej pt. „Czerwona Kokarda”.

Wyniki szkolenia zalega nie tylko od doświadczeń propagandzisty, lecz przede wszystkim od przygotowania się samych uczestników szkolenia. Dlatego tow. Gańko na długo przed terminem zajęć szkolniczych zapoznawala temat i odsiada swym towarzyszom materiały szkolnicze. Potem sprawdza, przeprowadzając rozmowy z niektórymi członkami zespołu, czy zdali sobie oni przy-

Po zajęciach członkowie zespołu zostają w świetlicy. Niektórzy przegrtywają adapter. Wiekotórzy tańczą, inni grają w szachy, warcaby, lub tenisa stołowego.

Towarzystka Gańko zastosoowała w swej pracy dobre metody. Nie można jednak powiedzieć, że są to jedne, słuszne formy prowadzenia zespołu szkolniczego. Wielu z Was, propagandzistów i członków zespołów szkolniczych zna dużo innych ciekawych form i metod pracy.

Napiszcie o nich. Podzielcie się z nami swymi doświadczeniami.

JANINA MAJÓWNA
Instr. ZW ZMP w Krakowie

Lew Oszanin

Porywać komsomolskie serca!

W numerze 33 pisma „Literaturnaja Gazieta” z dnia 18 marca br. ukazał się artykuł znanego pisarza radzieckiego — Lwa Oszanina pt. „Porywać komsomolskie serca!”

Poniżej autor nie bierze bezpośredniego udziału w obradach XII Zjazdu WLKZM, traktuje artykuł jako wystąpienie na Zjeździe.

Omawianie w artykule zagadnienia i braki w pracy wychowawczej Komsomolu są charakterystyczne również i dla pracy ZMP.

Bo czyż nasze organizacje zetemowskie nie borykają się z plagą nudnych zebrań, czyż nie komplikują nam tu i ówdzie życia aktywności — urzędniczej, czy nie za często mamy do czynienia z szęsnistymi rejeratami upiagającymi się pod ciężarem cytów?

Uderza nas wystąpienie pisarza. Szczery, ostry, nieprzejednany. Tak mówią ludzie, którzy mają głęboko przeżyty stosunek do poruszanych zagadnień, ludzie świadomi tego, na co ich stać.

Jesteśmy przekonani, że aktywności ZMP, organizacje ZMP-owskie znajdują w nim wiele cennego materiału, który pomoże im w codziennej pracy.

Poniżej publikujemy obszerny fragmenty artykułu Lwa Oszanina.

J. LAPINSKI

moł, zdając się nie wiadomo czemu członkowie na milicję — jest walka z chuliganstwem, bikiarstwem i pijactwem.

Na konferencjach komsomolskich, na rozmaitych wieczorach literackich i spotkaniach, my, pisarze, często słyszmy zarzuty młodzieży. Wielkość tych zarzutów jest słuszna, gdyż pisarze mają wielki dług wobec Komsomolu. Ale i Komsomol może i powinien pomóc literaturze radzieckiej, i pomaga jej. Z szeregów Komsomolu wychodzą młodzi pisarze, komsomolcy gorąco dyskutują utwory literackie. Ale z naszej winy — z winy pisarzy, komsomolskich propagandzistów i kierowników — wielu młodych ludzi ma niesłuszne pojędy na literaturę, bo się nie rozumie w literaturze nowego, świeżego; przywykli do schematycznego rozstrzygnięcia wszystkich problemów i takich schematów żądają od literatury. Wspólnie musimy przewrócić ten brak, musimy nauczyć naszą młodzież głębiej rozumieć literaturę, jej treść i formę, cenę stawianie i najbardziej ostrych konfliktów, smutnie rozważania, prawdę życiową, żarliwą ideowość.

XII Zjazd WLKZM żąda niewątpliwie od pisarzy aktywniejszego udziału w życiu Komsomolu, młodzieży, głębiej znajomości tego życia, żąda spłaty długu młodym członkom. Pisarze są do tej pracy gotowi.

Towarzystwo delegatów! Mówcie tylko o braku pracy wychowawczej w Komsomole, nie bojąc się nawet przedskajawieć.

Mówcie o tym otwarcie, gdyż tego uczy nas partia.

Nasz leńtający ziemni, kłapiący energią, utalentowany i śmiały Komsomol, potrafi niewątpliwie pokonać te braki. Komsomol zawsze był aktywnym pomocnikiem partii i w dni pokojny i w okresie trwój bojowych. Nie ulega wątpliwości, że i teraz wykona z honorem nowe, zaszczytne, wielkie i trudne zadanie.

(Skroń artykułu z „Trybuny Ludu” z dn. 26.11.54.)

Eksperymenty z KLASYKAMI

Zadziwiająca jest pomysłowość przedsięwzięcia „działaczy” świata teatralnego Starów Zjednoczonych. W poszukiwaniu „nowych redaktori” wprowadzają oni do klasycznej sztuki poprawki tak radykalne, że z dzieła klasyka zostaje tylko tytuł.

Przez pewien okres za rekord w tej dziedzinie uchodził „nowy wariant” opery „Carmen”, w której bohaterka występowała jako miłośniczka szczyta... spadochronowca.

Dyrektor jednego z teatrów nowojorskich Adams usunął w cieniu i ostatecznie z „Przeobrażenie króla Leara” na „królową” cyrkus wodewodnego, jedną z jego złotych nocy, na pogromczyńnię dziłkicy bestii, a drugą na zaklinalnicę węzłów.

Najtrudniejszy jak powiadają bywa tylko początek.

Pospaly się więc nowe rekordy w dziedzinie falszowania klasyków.

„Sowietskaja Kultura”

TOWARZYSZE delegaci XII Zjazdu! W dniu poprzedzającym Zjazd każdy z Was raz jeszcze ogarnął myślą całą swoją drogę i doświadczenia Komsomolu nabyte w ciągu ostatnich lat. Pozwólcie i mnie, starymu komsomolcowi i literatowi piszącemu o Komsomole i dla Komsomolu, podzielić się z Wami pewnymi myślami, chociaż nie jestem delegatem na Zjazd.

Nie będę dziś mówił o naszych zwycięstwach i sukcesach, gdyż wystarczy o nich wiedzieć. Chcę zastanowić się wraz z Wami, jak usunąć pewne nasze braki; mówię „nasze”, bo jak wielu innych pisarzy, uważałem siebie i do końca dni moich będę się uważał za komsomolskiego pracownika.

Nielawno wypało mi być w kolchozie „Bojownik” rejonu bronickiego w obwodzie moskiewskim. Przewodniczącym kolchozu Piotr Iwanowicz Ażyrkow opowiedział mi:

— Mamy przeszło sto trzydziestu młodych dziewcząt i chłopów; do Komsomolu należy czterdzieści osób.

— Czemu to w kolchozie tak mało komsomolców? — zapytałem.

— Widzicie — odpowiada Piotr Iwanowicz — klub nasz nie pracuje, dziewczęta wychodzą z kolchozu i odrywają się od Komsomolu, w domu mają dość roboty...

Słowa te powiedział komunista, człowiek mądry, znany w naszym kraju, powiedział je zwykłym tonem, jak się mówi o sprawach dawno znanych, powszednich. Jakże boleśnie uderzyły mnie te słowa! Jest rzeczą oczywistą, że w kolchozie „Bojownik” Komsomol nie potrafił zdobyć miłości i zaufania młodzieży. Młodzi chłopcy i dziewczęta nie odczuwają potrzeby wstąpienia do Komsomolu.

Niektórzy propagandziści czytyli mi nęgiły powiedzieć, że podałem „nietypowy” przykład. Mnie się jednak wydaje, że jest to typowy, dlatego, że w mniejszym lub większym stopniu nuda zebrań, monotonia form pracy komsomolskiej i zapomnianie o najistotniejszych problemach życia młodzieży to charakterystyczne cechy wielu naszych większych organizacji komsomolskich i nie tylko większych. Niektórzy pracownicy aparatu komsomolskiego skarżą się, że teraz mało w Komsomole romantyki, że bez porównania więcej hwyj się w latach trzydziestych, w latach wojny, czy w okresie walki pierwszych komsomolców o władzę radziecką.

Rzeczywiście, w latach trzydziestych było dużo romantyki, dużo piemiennego, młodzieńczego zapału. Były ogromne trudności. Nie lekko było zbudować Komsomolisk na Amurze, niemniej przeszkód pokonał Komsomolusy polowenie Magnitorskaja, czy białego Kirowska. Było ciężko. Trudności rodziły bohatersko, ofiarnie. I w tym była nasza komsomolska romantyka, ale

czym mało wzniosłej romantyki mamy teraz? Nie jest rzeczą przypadkową, że tak głęboko poruszyła komsomolów odezwana partii i decyja i zapowiadana nowych, nie uprawiana dotychczas ziem, gdzie na ochotników nie czekają ani parkiety, ani pałace kultury, ani stadiony — wszystko trzeba będzie zrobić własnymi rękami. A czy zapowiedziane nowych terenów to jedynie ciekawy i porywający cel w życiu Komsomolu? Czy tylko ta sprawa jest źródłem romantyki? A jaką ważną dla Komsomolu mogłaby się stać walka z ohydą pseudoromantyką „bikiarstwa”, chuliganstwa; większość komsomolskich organizacji nie dostrzega tych spraw.

Nie w tym, towarzysze delegacji, tkwi sedno zagadnienia, że w obecnym życiu komsomolskim jest mało romantyki, mało spraw wzbudzających, ciekawych. Chodzi o to, żeśmy zbyt wiele w Komsomole „preorganizowali”, zminimalizowali, w obowiązek to, co powinno porwać serca.

Iż odbyło się komsomolskich zebrań posiedzeń pienarw i konferencji, zainicjowano przednio przygotowano „scenariuszem” który wszystko przewiduje, z górą też można przewidzieć, że wszystko będzie nudne.

Jestem przeciwnikiem gadułów i mówów od pięknych słówek. Uważamy, że najważniejsze — to praca. Ale holdując temu słusznemu poglądowi, jakże często zapominaamy o specyfice rozmów z młodzieżą, które powinny być szczególnie ciekawe, żywe i zajmujące. Spotyka się bardzo często komsomolskie organizacje, które usiłują naśladować styl pracy organizacji partyjnych. Brak doświadczenia prowadzi częstokroć do wyparczenia tego stylu — zamiast rzeczowości — występuje ochłód, a oszczędność słów w referatach pracowników aparatu partyjnego — zastępują ogólniki. W referatach naszych sekretarzy komsomolskich, które powinny być szczególnie interesujące i żywe już z tego względu, że skierowane są do młodzieży — ze świecą nie znajdziemy ani sarkazmu, ani hu-

moru, ani czestokroć nawet konkretnej analizy.

Byłem na dwóch festiwalach młodzieży — w Bukareszcie i w Berlinie, gdzie podczas święta walki radości i wiary w jutro, wolność spotkała się z nudą i beprawiem, gdzie zadziwiająco były barwy strojów narodowych, gdzie silniej od barw dźwięły dźwięki ludowych pieśni, a więcej niż pieśni mówily gorące, młodzieńcze czy też rzyszące przemówienia na temat festiwalów, wygłaszane niekiedy przez odpowiedzialnych kierowników komsomolskich, przemówienia składające się z suchego rejestru delegacji, koncertów i spotkań, przemówienia w których nie było ani jaskrawych barw, ani gorących oczu, ani owej wielkiej ludzkiej prawdy, która niósł światu młodzież radziecką, ani owej surowej, gorzkiej prawdy, której nasza młodzież dowiadywała się od przyjaciół z krajów jeszcze nie wyzwolonych spod uciisku kapitalistycznego.

Wielu z owych mówców było na festiwalu. Odnosiło się wrażenie, że są głusi i ślepi; rozmowa, której młodzież tak bardzo pragnęła, zamieniła się w kolejną akcję.

Mówiąc szczerze zapomnieliśmy w Komsomole o mistrzostwie prelegenta. Przyczyniliśmy się, że zdyscyplinowani komsomolscy i tak wysłuchują tego, co się mówi z trybuny i „akcja” będzie przeprowadzona. Bardzo wielu prelegentów i lektorów w Komsomole przygotowując referat lub wykład troszczy się tylko o dwie sprawy: pierwsza to powiedzenie „o wszystkim” i druga — nie popełnić błędów. Niezbity trwój prelegentów także zasadnicze rzeczy, jak siła przekonywania — czyli cel referatu, poszukiwanie własnych myśli, prostych i dobitnych przykładów.

Iż komsomolskich konferencji i posiedzeń plenarnych, ile zebrań wypełniają nudne i suche przemówienia, które ani ziębia ani grają. Oceniamy, które prelegentów prac organizacji komsomolskich według ilości zebrań. Należałoby raczej przyjrzeć się uważnie, jakie są te zebrań, Wartość zebrań



Młode traktorzystki ze szkoły traktorzystek Susan Czino, mieszczącej się na przedmieściu Pekinu podczas zajęć. Foto CAF

